Nr. 159 Opłata pocztowa opłacona gotówką Lwów, niedziela 11 lipca 1926 Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

WYD.: LUD. SPÓŁDZIELCZE TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Min. Makowski szuka kompromisu z prawicą.

Reakcyjne uchwały komisji konstytucyjnej. — Pozbawienie prawa wyborczego 800 tys. obywateli.

Za cenę pozbawienia praw.

Gdy rząd p. Bartla wydobył na pierwszy plan naszego życia publicznego i państwowego problemy konstytucyjne, zamiast istotnie najpilniejszej dziś sprawy życia gospodarczego, cała reakcja odrazu i skwapliwie dostosowała się do tego programu, aby reformatorskie zapędy rządu wyzyskać dla siebie. I z tej strony Sejmu ruszono koncepctem, którym projekty reform pospiesznie zgłoszono, aby zmiana konstytucji była gruntowniejsza i głębiej sięgająca.

Ale prawica jest niezmiernie praktyczna. Jest za powiększeniem władzy Prezydenta, nawet za daniem mu i rządowi władzy dyktatorskiej. Nie cofa się przed tą daleko idącą zmianą konstytucji, choćby Prezydentem czy Premjerem miał być Piłsudski. Wprawdzie przed pięciu laty walczyli zaciekle o to, aby organa wykonawcze nie miały żadnej władzy, a ówczesny marszałek Sejmu p. Trąmpczyński był nieustępliwym heroldem sejmowładztwa, dziś tak potępianego. ale dziś po doświadczeniach gruntownie zmieniły się w tym obozie nastroje. — Przekonali się, że władzy chcieli pozbawić Piłsudskiego, a faktycznie pozbawili Wojciechowskiego. I dziś. chociaż rząd p. Bartla uchodzi za rząd Piłsudskiego i choć Prez. Mościcki jest kandydatem marszałka, prawica zmieniła taktykę. — Chce dać wszystko nawet Piłsudskiemu. — Ale pod jednym pozornie skromnym warunkiem. Stwarza junktim. Oddamy swe głosy za dyktatorską władzą, ale musi być zmieniona ordynacja wyborcza, a zmiana ta musi pójść w kierunku reakcyjnym. Mianowicie: zmniejszyć ilość posłów, znieść proporcjonalność i dać prawo głosu dopiero od 25 roku życia. Zmiany te prowadzą bardzo prostą drogą do pomniejszenia zastępstwa rzetelnej demokracji, mają zapewnić reakcji większość w przyszłym Sejmie. Z temi reformami należy się spieszyć, już ten sejm ma je załatwić, a wtedy prawica oświadczy się z pewnością za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu i rozpisaniem wyborów, aby rządy p. Bartla, czy Piłsudskiego jak najprędzej się skończyły.

Prawica obrała drogę może dłuższą, ale pewniejszą powrotu do władzy. Gra jej jest zupełnie jasna i przejrzysta. Kto jej nie widzi, niech się wycofa z życia politycznego.

Że socjaliści nie chcą i nie dopuszczą do tego, aby ta melodja została wygrana do końca, musi być dla każdego jasne. Zmiana ordynacji wyborczej może być dokonana tylko w kierunku wstecznym, może polegać tylko na pozbawieniu praw poważnego odsetka obywateli, a to oznacza zapewnienie przewagi reakcji.

Te pobożne zamiary muszą być pokrzyżowane!

—:::—

Dyskusja nad projektami zmiany konstytucji.

Kompromisowe zabiegi p. Makowskiego. — Ograniczenie praw wyborczych. Nieugięte stanowisko P. P. S.

WARSZAWA. 9. lipca. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej pierwszy przemawiał pos. Dębski (Piast). Wypowiedział się on za wnioskiem p. Chacińskiego. Chce on dążyć do uzgodnienia wniosku p. Chacińskiego z projektem rządowym. Występuje jednak przeciw głosowaniu proporcjonalnemu.

P. Wrona (Stron. Chłop.) oświadcza, że będzie głosował tylko za prawem rozwiązywania sejmu przez prezydenta, ale nie w sformułowaniu rządowem, bo to sformułowanie nie daje sejmowi prawa samorozwiązania się.

P. Chrucki (Ukr.) oświadcza, że każda mniejszość musi bronić prawa. Dla Ukraińców rządy parlamentarne są lepsze od dyktatorskich.

P. Popiel krytykuje przedłożenie rządowe. Zwłaszcza umieszczenie w tekście konstytucyjnym sprawy pełnomocnictw. Jest za pełnomocnictwami ale nie w konstytucji.

Następnie p. Dubanowicz. obawia się, że przyszły sejm, znowu zajmie się naprawą konstytucji. Uważa, że lepiej to zrobić teraz. Boleje nad tem, że demokracja nie rozumie potrzeby

ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Robi przyjazne gesty w kierunku przedłożenia rządowego, ale z pewnemi zastrzeżeniami jeszcze bardziej reakcyjnemi.

Zabiera głos

P. MIN. MAKOWSKI.

Stwierdza on, że rząd chce się ograniczyć do 4 punktów. Nie wątpi, że podstawą pozostaje przedłożenie rządowe. Co do prawa budżetowego kwestja 4 czy 5 miesięcy jest kwestją rachunku. Rząd nie upiera się przy ilości posłów, którzy mogą żądać sesji nadzwyczajnej, ani przy terminach.

Sprawa rozwiązywania sejmu jest dla rządu

SPRAWĄ BEZSPORNĄ.

Co do prawa dekretowania art. 3. konstytucji mówi o tem, tak niewyraźnie, że wymaga wyjaśnienia.

Rząd nie proponuje nieograniczonego prawa dekretowania. Sejm będzie mógł ustalać materje dla pełnomocnictw. Art. 5. przedłożenia rządowego ma charakter artykułu przejściowego.

Mowa min. Makowskiego była wogóle

POSZUKIWANIEM KOMPROMISU.

Następnie zabrał głos

TOW. POS. CZAPIŃSKI.

P. Makowski stara się w nas wmówić, że rząd zmierza tylko do usprawnienia działalności ustawodawczej, ale charakterystyczne jest, że prawica przytuliła się do projektów rządowych. Tow. Czapiński krytykuje surowo poszczególne punkty przedłożenia rządowego. Następnie powraca do projektu pp. Chacińskiego i Dębskiego, dążących do zniszczenia nietykalności poselskiej. Tow. Czapiński stawia imieniem PPS. następujący wniosek.

„Komisja postanawia przystąpić do dyskusji szczegółowej tylko nad wnioskami, dotyczącymi zmiany art. 26. konstytucji (o rozwiązywaniu sejmu) i zaproponować sejmowi

PRZEJŚCIE DO PORZĄDKU DZIENNEGO

nad wszystkimi innymi wnioskani konstytucyjnymi i przystąpić niezwłocznie po załatwieniu sprawy art. 26 do omówienia wniosków o rozwiązaniu sejmu".

Następnie p. Stroński uzupełnia wywody p. Dubanowicza.

Tow. Kronik (Niemiec) popiera energicznie stanowisko PPS.

Po przerwie obiadowej

PRZYSTĄPIONO DO GŁOSOWANIA

w obecności p. Bartla i min. Makowskiego. Wniosek Z. P. P. S. upadł. Oddano na niego 9 głos. (PPS., Stron. Chł., Klub Żyd. i Ukraińcy). Również upadł wniosek p. Bagińskiego, o przejście do porządku dziennego nad wnioskami klubów. Większość komisji wzięła za podstawę wnioski referenta. Przystąpiono do debaty szczegółowej. Wniosek referenta do artykułu 4. przeszedł bez sprzeciwu. Wniosek do art. 11. skreślenie głosowania proporc. przeszedł 13 głos. przeciw 12. Wniosek do art. 12 podniesienie czynnego prawa wyborczego do art. 24. przeszedł 17 gl. przeciw 12., Wniosek do art. 13. o podniesienie biernego prawa wyborczego do lat 30, przeszedł 18 głosami przeciw 12.

W obu tych wypadkach NPR. głosował z prawicą. W dyskusji nad tymi punktami tow. Lieberman zwrócił uwagę, że podniesienie censusu wieku pozbawia prawa głosowania około 800 tysięcy obywateli.

Wniosek do art. 19. o zastąpienie Sądu Najw. przez Trybunał administr. przy badaniu wyborów zaprotestowanych, upadł prawie jednomyślnie. Wniosek prawicowo-centrowy o sprowadzenie niemal do zera nietykalności poselskiej przeszedł 17 głosami przeciw 13. NPR. wstrzymała się od głosowania.

Uchwały komisji zapadają zwyczajną większością głosów, zaś na plenum trzeba 2/3. Wobec tego wynik głosowania na komisji nie może być miarodajny.

Rozum w polityce.

Rząd p. Bartla ma stanowczo więcej szczęścia, niż... doświadczenia politycznego. Operuje kapitałem wyniesionym z tych dni, kiedy zapadał się w nicość rząd Chjeno-Piasta i dzięki temu, odnosi szereg sukcesów. Po usunięciu aferzystów z ław rządowych, wzrosło zaufanie społeczeństwa i życzliwość Zagranicy. Przejawiło się to najwyraźniej w zwyżce złotego i w zwężeniu pola działalności dla spekulantów dolarowych.

Szereg przewidujących zarządzeń, mógłby ustabilizować stosunki i dozwolić na zakrzątnienie się dokoła uruchomienia robót i dostarczenia pracy setkom tysięcy bezrobotnych. Rząd zaskarbiłby sobie wdzięczność rodzin robotniczych, urzędniczych i inteligenckich, gdyby usunął z horyzontu wiszącą zmorę niepewności jutra i wiązania końca z końcem w budżecie domowym.

Ustabilizowanie pieniądza dałoby najlepsze rezultaty gdyby wojna wypowiedziana spekulacji walutowej nie oszczędzała przemysłowców, kupców i pośredników podbijających ceny produktów.

A tymczasem z przerażeniem można patrzeć na lekkomyślność pewnych żywiołów, które z dnia na dzień przygotowują nieobliczalne wypadki z powodu gnębiącej wszystkich drożyzny. Okres zwyżki dolarowej był wyzyskany dla wyśrubowania cen i te wysokie ceny utrzymały się pomimo zmienionej konjunktury walutowej. Zarobki robotników i inteligencji pracującej utrzymały się na poprzednim poziomie i oto okazuje się, że i dzisiaj — jakby za najlepszych czasów Chjeno-Piasta, zysk materjalny z dużego wysiłku całego niemal społeczeństwa wyciągnął paskarz i spekulant.

Śmiałość tej kliki rośnie, a z rozzuchwaleniem rośnie apetyt.

Rząd natomiast zdobywa się na pewne kroki, które wiodą ku zupełnej dezorjentacji.

Ostatnio wedle urzędowej PAT-cznej aresztowano w Warszawie kilkunastu pracowników drukarskich za współudział w strejku. Akcje robotnicze o poprawę bytu są — jak widać na powyższym wypadku — solą w oku naszych władz. Wśród enuncjacji dzisiejszych kierowników nawy państwowej wiele było utyskiwań na to, że produkujemy za drogo i że rząd będzie się starał obniżyć koszta produkcji w przedsiębiorstwach państwowych i w przemyśle państwowym.

Byłoby to lekkomyślne igranie z ogniem gdyby do tej walki o potanienie naszej produkcji szło się po linji najmniejszego oporu i w myśl życzeń Lewiatana.

Byli już w Polsce ministrowie, którzy spełniali wolę wielkiego przemysłu. Próbowali atakować zdobycze społeczne i obniżyć stopę życiową robotników do poziomu kulisów chińskich. W takiej walce lekkomyślnie prowokowanej łatwiej było o połamanie żeber, trudniej o zwycięstwo. Koszty produkcji naszej są bezsprzecznie za wysokie, i często uniemożliwiają konkurencję z przemysłem zagranicznym.

Gdyby administracja przedsiębiorstw publicznych i prywatnych pracowała oszczędzając na tantjemach i pensjach często zbytecznych dyrektorów, gdyby gospodarkę unowocześniono, to kryzys w naszym przemyśle byłby usunięty.

U nas niestety, większość przedsiębiorstw pracuje metodami z przed ćwierćwiecza a wielkie firmy węglowe, hutnicze, lniane tworzą sowiety, które dyktują prawa nietylko bezbronnym konsumentom ale i rządowi.

Górnośląskie koncerny węglowe rozpoczęły ostatnio otwartą wojnę przeciwko ministerstwu przemysłu i handlu, podwyższając w połowie czerwca cenę węgla o 17 proc. bez wyraźnych przyczyn i wbrew woli wspomnianego ministerstwa.

Do tych potentatów należy zastosować silną rękę i każda akcja przeciwko podbijaniu cen i forsowaniu znajdzie w szerokich masach uznanie i poparcie.

Rząd, który przyszedł do steru wśród szczęśliwego dla siebie zbiegu okoliczności nie powinien zmarnować kapitału zaufania szerokich mas że teraz pod względem gospodarczym będzie lepiej.

Powinien mieć rozum.

Głosy prasy.

O debacie sejmowej nad zmianą konstytucji i mowie tow. posła Daszyńskiego.

Debata sejmowa nad zmianą konstytucji, a zwłaszcza znakomita mowa tow. posła Daszyńskiego znów rozpętała w prasie żywą dyskusję.

„NOWY KURJER POLSKI", chociaż nie ukrywa się wcale z sympatjami do obecnego rządu — pisze:

„Czy kończący się sejm, który utracił popularność i zaufanie narodu, ma prawo brać na swe barki ciężkie i odpowiedzialne brzemię? Czy nie lepiejby było, aby kapitalne dzieło ulepszenia Konstytucji pozostawić przyszłemu przedstawicielstwu narodowemu, przychodzącemu z nowemi siłami i z nowym kredytem u społeczeństwa, obecnie zaś zadowolnić się jeno poprawkami najpilniejszemi, jak proponuje rząd?"

*

„CZAS" po raz wtóry zajmuje się debatą sejmową i mową tow. posła Daszyńskiego:

„Mowa posła Daszyńskiego, jeśli nie była przepiękną, jak ją łaskawie określił minister Makowski, była bardzo dobrą z punktu widzenia zasad bronionych przez partję posła Daszyńskiego. Poseł Daszyński powiedział bardzo wiele najsłuszniejszych uwag o doniosłości parlamentaryzmu i jeszcze krok, a przypomniałby nam najlepszych mówców parlamentu austrjackiego".

*

Jakiś wesołek w korfantowskiej „POLONJI" bawi się w polityka i pisze, że:

„P. Daszyński jak Rejtan kładzie się na progu Sejmu i broni uszczuplenia jego praw. Czy sądzi, że społeczeństwo polskie zapomniało, jak PPS. dyskredytowała zawsze Sejm i posłów, jak uniemożliwiała swą akcją stworzenie rządu o stałej większości w tym Sejmie, jak wreszcie w czasie przewrotu majowego domagała się rozpędzenia zupełnego Sejmu i zaprowadzenia rządów dyktatorskich w kraju. Na co się przyda obecnie rozdzieranie szat? Czyż to nie jest raczej niesmaczna tragifarsa i komedjanctwo?"

Sejmu nie dyskredytowaliśmy nigdy. Jeżeli natomiast atakowaliśmy p. Korfantego i jego klikę za liczne machinacje na niekorzyść państwa — to nie znaczy jeszcze, że p. Korfanty i jemu podobni sejm stanowią.

*

Pan senator Koskowski w „KURJERZE WARSZAWSKIM" również zajmuje się sprawą zmiany konstytucji:

„Czem zapłaciłoby się w Polsce, gdyby, zaniechawszy zmian konstytucji i przeprowadziwszy nowe wybory według życzeń socjalistów i ich nadziei, doszło się do zwycięstwa rodzimego kartelu, spojonego jednem jedynem hasłem negatywnem: precz z obozem umiarkowanym!

Czem zapłaciłoby się w kraju, w którym instytucje polityczne nie posiadają jeszcze korzeni, a aparat biurokratyczny — tradycji?

Można czynić na ten temat dziesiątki hipotez. Jedna przedewszystkiem powinna się wysunąć na czoło, jako niewątpliwa: zapłaciłoby się pogrzebem demokracji parlamentarnej".

Michał Bakunin.

W pięćdziesiątą rocznicę jego śmierci.

Słynny anarchista rosyjski, Michał Bakunin może być słusznie uważany za zwiastuna i proroka anarchistycznego kollektywizmu. Znaną mu była tylko zdolność i rozkosz burzenia — rewolucja, gdyż w inny sposób nie mógł sobie wyobrazić rewolucyjnego czynu.

Poświęcając dzisiaj wspomnienie temu romantykowi rewolucji, nie mamy na myśli Bakunina — anarchisty, ale wielkiego bojownika proletarjatu, który walczył na barykadach w Dreźnie w 1849 r., a w r. 1870 stanął na czele rewolucyjnego ruchu we Francji przeciw inwazji niemieckiej.

Bakunin pochodził ze starej i znanej rodziny szlacheckiej, która dała Rosji uczonych, oficerów, dyplomatów, ale również i bezwzględnych despotów i ciemiężycieli. Urodził się on 8 maja 1814 r. w Torskoku, gub. Twerskiej. Przeznaczony przez swego ojca na oficera, wstąpił w 14 roku życia do szkoły kadeckiej i już w cztery lata później został oficerem. Ale pragnienie wolności przenikające duszę młodzieńca, nie zniosło ciasnego uniformu wojskowego; zdjął go też niebawem, by poświęcić się wiedzy.

Wielki wpływ wywarła na niego filozofja niemiecka, szczególnie szkoła Fichtego i Hegla. Nie mogąc żyć dłużej w ciężkiej atmosferze stosunków rosyjskich, wyemigrował do Niemiec, by u źródła zapoznać się z filozofją niemiecką i zachodnio-europejską kulturą, jakkolwiek przez całe swoje życie był zawziętym słowianofilem i zwolennikiem panslawizmu. Bakunin był zdania, że właśnie lud słowiański wpierw wprowadzi rewolucję socjalną, ponieważ jest najbardziej gnębiony i ciemiężony i żyje w warunkach, które wytwarzają ducha, sprzyjającego rewolucji.

Pobyt Bakunina w Niemczech był krótki, prędko zwrócił na siebie uwagę policji. Przeniósł się tedy do Szwajcarji, stąd zaś do Francji.

Gdy w czerwcu 1848 r. wybuchło powstanie w Czechach, Bakunin był jednym z pierwszych, którzy czynnie wzięli w niem udział. Wyjechawszy stąd do Drezna za działalność rewolucyjną został tam aresztowany i skazany na śmierć, ale karę tę zamieniono mu na dożywotnie więzienie, a wreszcie wydano go Austrji, która wydała mu podobny wyrok. Ponieważ w międzyczasie Rosja domagała się jego wydania, odtransportowano go do Petersburga, gdzie wtrącony został do więzienia schlüsselburskiego, później do twierdzy Piotra i Pawła, aż na koniec skazany został na zesłanie do Syberji. W tem ostatniem miejscu w cierpieniach i udrękach przebywał do 1861 r., w którym to czasie udało mu się zbiedz do Irkutska, skąd przez Mikołajewsk, Jokohamę, San Francisko przybył do Londynu.

W tym okresie swojej tułaczki z zapalczywego bojownika barykadowego przeobraził się w anarchistę, w groźnego przeciwnika Karola Marksa, a wreszcie w burzyciela pierwszego międzynarodowego związku robotniczego.

Dzieje ruchu proletarjatu są bogate nie tylko w wielkie zdarzenia i czyny, w wielkich orędowników idei proletarjackiej, ale i w liczne nieporozumienia, spowodowane często małymi i osobistymi sporami.

Walka Marxa i Engelsa przeciw Bakuninowi z powodu tegoż haseł anarchistycznych chociaż była prowadzona ze względów zasadniczych, została znacznie zaostrzona osobistemi antypatjami.

Nazwisko Bakunina znane jest masom robotniczym z dziejów pierwszej międzynarodówki, jakoteż i z tego, że Bakunin stworzył konkurencyjny związek t. zw. „Allianće", który sam założył i jako samodzielną sekcję wprowadził do 1-szej międzynarodówki.

Abstynencja polityczna Bakunina ma podłoże w jego wrogiem stanowisku do państwa, bo chwili, gdy neguje się znaczenie

Jeremiaszowe biadania gen. Hallera

Generał Haller ukończył nareszcie w „Głosie Narodu" swoje tasiemcowe wywody o wypadkach majowych w Warszawie. Kiedy już dokumentnie opisał ślamazarność i niedołęstwo ludzi, którzy chcieli rządzić państwem wbrew uczciwej opinji ogółu, zastanawia się nad warunkami, które mogłyby umożliwić zwycięstwo wojsk walczących po stronie Chjeno-Piasta.

Otóż — pisze p. St. Haller — dnia 12 maja bylibyśmy sytuację opanowali, gdyby załoga mostów była pewna, a wojska zakonspirowane zostały po prawej strony Wisły. Wtedy dałaby się sytuacja w Warszawie do 13 maja rano, t. j. do przyjazdu posiłków utrzymać.

Dnia 13 maja bylibyśmy sytuację opanowali, gdyby było rano zamiast trzech pułków, przybyło sześć pułków i pap. na lewy brzeg Wisły. Było więc konieczne, aby te siły już 12 maja rano zamówić. Albo bylibyśmy także opanowali sytuację, gdybyśmy byli w tym dniu opuścili Warszawę i czekając na posiłki zgrupowali się na zachód od Warszawy.

Dnia 14 maja bylibyśmy sytuację opanowali, gdyby gen. Żymirski był z posiłkami do godz. 11 nadszedł, albo gdybyśmy byli — w razie wiadomości, że przyjść nie może — odeszli wczesnym rankiem w okolicę na zachód od Warszawy i tam się zgrupowali.

Dnia 15 maja bylibyśmy sytuację opanowali, gdyby nie było rezygnacji P. Prezydenta.

Te rozważania na temat, co byłoby ...gdyby — budzą mimowoli uczucie wesołości. Z rozważań generalskich wynika jasno, że ludziom z Chjeno-Piasta do zwycięstwa brakowało drobnostki oparcia w masach i uczciwości i krztyny talentu u dowodzących generałów. Stwierdził to zresztą wyraźnie wódz endecji Dmowski. Bezpośrednio po wypadkach majowych osądził ludzi z prawicy bardzo surowo zarzucając im nieodpowiedzialność i tchórzostwo.

Szkoda tylko, że nasza rodzima reakcja ma więcej szczęścia jak rozumu i kwalifikacji do utrzymywania się na powierzchni życia politycznego.

Niestety rząd, który powstał po przewrocie robi wszystko co można, ażeby przeżytym mamutom dodać otuchy i nadziei wydostania się z opresji. A tymczasem Chjeno-Piast przez usta swoich najwybitniejszych stwierdza, że jest tylko słupem.

Końska afera woj. Bnińskiego.

PAT. donosi: Jedno z pism codziennych opublikowało wiadomość o rzekomem obciążeniu przeszłości wojewody poznańskiego Adolfa Bnińskiego, prowadzona w swoim czasie przez urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Łodzi sprawą o przywłaszczenie koni i wozów z art. 574 kod. kar.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, na podstawie otrzymanych od prokuratora sądu apelacyjnego odnośnych akt urzędu prokuratorskiego w Łodzi komunikuje:

Po rozbrojeniu okupantów w listopadzie 1918 r. przez miejscowe organizacje społeczne, członkowie jednej z tych organizacyj wraz z innem mieniem, stanowiącem własność okupantów, uprowadzili z b. niemieckiego prezydjum policji w Łodzi parę koni szpaków. Konie te przez władze polskie odzyskane nie zostały. Osoby, które konie uprowadziły, zeznały w toku śledztwa, że konie te były przez nich zwrócone pierwszemu staroście powiatu łódzkiemu z ramienia władz polskich, Adolfowi Bnińskiemu.

Okoliczności tej jednak śledztwo wstępne nie potwierdziło, wobec czego sędzia śledczy na zasadzie art. 227 ust. post. karnego, postępowanie zawiesił i za pośrednictwem prokuratora sprawę skierował do sądu okręgowego w Łodzi na umorzenie wobec braku poszlak. Sąd okręgowy na posiedzeniu gospodarczem w dniu 29 września 1923 r. postanowił w trybie art. 518 u. p. k. sprawę umorzyć.

Tyle komunikat PAT'a. Zachodzi jednak pytanie, czy ktoś posądzony o przywłaszczenie sobie parę koni mógłby być trzymany pod śledztwem przez pięć lat z rzędu bez żadnego rezultatu? Jeżeli obwinienie było niesłuszne, wytłumaczyłby się odrazu — a śledztwo zakończyłoby się w kilka tygodni. Jeżeli zaś posądzenie miało podstawy, stanąłby przed sądem w ciągu kilku miesięcy i samby się o to upominał, aby go zwolnić z posądzenia albo sądzić.

Jakim sposobem śledztwo nad p. Adolfem Bnińskim mogło się ciągnąć tak potwornie długo, komunikat ministerjum spraw wewnętrznych nie wyjaśnia...

Wyjaśnia natomiast, że to jakaś organizacja społeczna (?) uprowadziła owe „konie-szpaki", a jej przedstawiciele pociągnięci do ich zwrotu oświadczyli, że konie te oddali p. Adolfowi Bnińskiemu. Konie te przepadły zatem bez śladu pomiędzy ową bezimienną organizacją społeczną a p. Adolfem Bnińskim... same — niejasności...

Komunikat ministerjum spraw wewnętrznych miał obowiązek wymienić, jaka to organizacja społeczna nietylko uprowadziła konie, ale także i rzuciła „fałszywe obwinienie" na p. Bnińskiego — „fałszywe obwinienie", które naraziło go na pięć lat śledztwa sądowo-karnego, umorzonego w końcu dla braku poszlak za rządów Chjeno-Piasta.

Niewymienienie tej organizacji społecznej nadaje komunikatowi ministerjum spraw wewnętrznych charakter jakiejś tajemniczości, niepożądanej przedewszystkiem dla p. Bnińskiego, zwłaszcza jeżeliby jeszcze kiedy chciał kandydować na Prezydenta Rzeczypospolitej.

i istotę państwa, to w konsekwencji nie można brać udziału w jego pracach, chociażby tą drogą klasa robotnicza mogła uzyskać władzę. Dlatego Bakunin i tego wszystkiego, co bezpośrednio nie prowadzi do rewolucji socjalnej i nie daje bezpośredniego udziału robotnikowi w walce do zburzenia państwa. Środkiem do zniszczenia instytucji państwa jest rewolucja, jej zaś propagandą - czyn.

Zrozumiałem jest tedy, że tego rodzaju pojęcia Marx nie mógł uznać i z tego poprzychodziło w międzynarodówce do tak wielkich starć iż musiano ją rozwiązać.

Podczas gdy Marx bronił stanowiska socjalizmu naukowego prawem, Bakunin nie uznając tego, pozostał przedstawicielem drobnomieszczańskiej części powstającego ruchu robotniczego, która widziała cel swoich nadziei w bezpośredniej walce.

Jeżeli Bakunin jest dzisiaj zapomniany w świecie robotniczym, to chcemy w 50-tą rocznicę jego śmierci wspomnieć o jego osobie i idei. Powinien on być dla nas żyjącym przykładem, ile słuszności mieści w sobie teorja socjalizmu Marxa, a również jako obraz wielkiego działacza, który nie osłania swego życia, tylko ofiaruje je dla dobra sprawy i idei.

—:::—

W obronie aresztowanego.

WARSZAWA (AW) „Gaz. Por. Warsz." krytykuje zarządzenie gen. Sławój-Składowskiego, który nakazał aresztować prezesa Stowarzyszenia Kupców p. Przeradzkiego.

—:::—

Debata finansowa
w Izbie francuskiej.

PARYŻ. 9. lipca. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Caillaux odpowiadając na przemówienie deputowanego Bluma oświadczył, iż rząd pragnie naprawić nie zaś zburzyć obecne położenie skarbowe, przyczem wskazał, że socjalistyczny plan konsolidacji długów byłby skierowany przeciwko kredytowi publicznemu. Istnieją, mówił Caillaux dwa sposoby rozwiązania, albo plan rzeczoznawców, albo konsolidacja. Rząd przeprowadza rewaloryzację franka stopniowo i ostrożnie. Plan rozwiązania prowadzący do zwiększenia wartości biletów o 15 proc. jest niemożliwy jak bowiem odebrać od chłopów posiadane przez nich bilety. Należy również zwrócić uwagę na rencistów i właścicieli papierów państwowych, którzy i tak ponieśli już znaczne szkody.

W dalszym ciągu swego przemówienia Caillaux podkreślił, że jedyną praktyczną częścią argumentów Bluma jest porównanie planu Davesa. Lecz to, co jest możliwe dla Niemiec, nie jest możliwe dla Francji. Francja podobnie jak Anglja potrzebuje kredytu zagranicznego. Nie zamierzamy mówił Caillaux uregulować naszych długów z udziałem tych kredytów. Jednak uregulowanie długów jest konieczne, aby Francja uzyskała całkowicie swój kredyt. W zakończeniu Caillaux domaga się od Izby dokonania wyboru między planem rzeczoznawców a planem socjalistów. Nad dokonaniem tego wyboru trzeba działać szybko.

Gen. Rydz-Śmigły min. spraw wojsk.

WARSZAWA (AW). Pojawiły się pogłoski, potwierdzone przez niektóre organa prasy, że wobec niedalekiego już mianowania Ministra spraw Wojsk. Generalnym Inspektorem Armji marsz. Piłsudski opuści swe stanowisko w Min. spraw Wojsk. Miejsce jego w Min. spraw Wojsk. zajmie gen. Rydz-Śmigły. Gen. Sikorski obejmie zaś dowództwo DOK. Wilno.

—:::—

Przeciw podwyżce biletów tramwaj.

WARSZAWA (AW). Gen. Sławój Składowski wyrtosował do Min. spraw Wewn. wniosek o anulowanie uchwały Magistratu wprowadzającej sekcje tramwajowe, motywując to zbytniem przeciążeniem kosztów, jakieby zostały nałożone na skutek tej uchwały na pracującą ludność.

—:::—

Strejk drukarzy w Warszawie.

WARSZAWA (AW). Strajk drukarzy trwa dalej. Dotychczas 27 drukarń mniejszych — z pośród prywatnych — przyjęło warunki pracowników drukarskich. Nie wpłynęło to jednak na ogólną sytuację strajkową. Drukarnia Państwowa na Miodowej i Państw. Zakł. Graficzne powołały do pracy żołnierzy.

—:::—

8 GODZ. DZIEŃ PRACY W GÓRNICTWIE ANGIELSK.

LONDYN, 9. 7. (Pat.). Izba lordów przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o godzinnym dniu pracy w kopalniach węgla. Natychmiast po tem ustawa została przedstawiona królowi do zatwierdzenia, który też ją rzeczywiście zatwierdził, wobec czego ustawa już z dniem wczorajszym weszła w życie.

—:::—

POLSKIE SKŁADY TOWAROWE W TURCJI.

KONSTANTYNOPOL, 9. 7. (Pat.). Polska grupa przemysłowo handlowa rozpoczęła budowę składów handlowych na 20 stacjach kolejowych w Anatolji. W dniu wczorajszym w obecności konsula Łazarskiego na przedmieściu Haidar Pasza w Konstantynopolu położono kamień węgielny pod jeden z takich składów.

—:::—

ZMIANY W RZĄDZIE RUMUŃSKIM.

BUKARESZT, 9. 7. (Pat.). Minister przemysłu Coanda i minister oświaty Negulescu opuszczają swe stanowiska, mając zająć stanowiska przewodniczących senatu i Izby deputowanych. Tymczasowe kierownictwo ministerstwa oświaty Avarescu, a ministerstwo przemysłu Mitilineu.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 10 lipca

NIE PODWYŻSZONO OPŁAT. Prezydjum miasta komunikuje: Rada miejska nie podwyższała opłat placowych i targowych od straganów, a pogłoski o tych podwyżkach są tendencyjnie rozszerzane.

SZCZEPIENIE SZKARLATYNY. Ponieważ okazało się, że szczepienie przeciw zachorowaniu na szkarlatynę w ul. Janowskiej l. 130, jest utrudnione dla ludności z powodu odległego położenia, Fizykat, aby udostępnić szczepienie to najszerszym warstwom ludności, zarządza od dziś szczepienie ochronne od szkarlatyny przez lekarzy miejskich na każdej dzielnicy w godzinach popołudniowych (2—3). Szczepienia te są bezpłatne wyłącznie za zwrotem kosztów, nie przenoszących kwoty jeden złoty 50 groszy od szczepienia. Szczepić będzie również ambulatorjum szpitala izraelickiego w ul. Rappaporta 10. Szczepić powinne się wszystkie dzieci zdrowe mieszkające w domu, w którym pojawiła się szkarlatyna.

ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Wskutek zapowiadających się dobrych żniw, ceny zboża w dalszym ciągu obniżają się do właściwego poziomu.

Na lwowskiej giełdzie producenci oferują w wielkich ilościach pszenicę i żyto, jednakowoż nie znajdują odbiorców. Tylko jęczmień i owies jest silnie poszukiwany. Wczoraj notowano ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 37.25—38.25, czerwona 40 do 41, żyto 24—25, owies 30.50—31.50, owies dworski 32.50, jęczmień przemiałowy 29, otręby pszenne loco Klewań 19 zł.

CNOTA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. 16-letnia Jadwiga Szałasówna i starsza o rok od niej Zofja Szubelakówna, wybrały się powałęsać się nieco po ulicach miasta. 24-letni Stanisław Żółtowski i Karol Methbrenner, widząc dziewczątka spragnione rozrywki, zaprosili je do kina, potem zaś autem odwieźli je do lasku pod Winniki, gdzie zamierzali „wykorzystać" sytuację. Obie te panienki zjawiły się następnie w komisarjacie policyjnym i oskarżyły swych adoratorów o usiłowane zgwałcenie. Policja lowelasów tych osadziła w areszcie.

Rodzice naiwnych podlotków winni pouczyć swe pociechy, że kto szuka guza, to go i znajdzie.

ZAOPATRZYLI SIĘ NA ZIMĘ. Nieznani sprawcy zbili szybę w oknie mieszkania Leona Kopiela przy ul. Szeptyckich, skąd skradli damskie futro krymskie, wartości 5.000 zł., selskinowe, wartości 2.000 zł., oraz futro męskie z tchórzów, łącznej wartości 11.000 zł. Złodzieje w pospiechu przeoczyli leżące w szafie srebro stołowe na 24 osób oraz inne wartościowe przedmioty.

STREJK W USTRZYKACH DOLNYCH. W miejscowości tej, w pow. liskim, wybuchł 5. bm. strejk robotników w miejscowym tartaku, zatrudniającym ponad 60 osób. Robotnicy domagają się podwyżki swych głodowych płac. Przebieg strejku dotychczas był spokojny.

BURZE, GRADY I PIORUNY. W Bilce Szlacheckiej, pod Lwowem oraz w sąsiedniej wsi Suchorzyce, w czasie szalejącej burzy dnia 6. bm. padał grad przez pół godziny. Szkody wyrządzone wynoszą około 80.000 zł.

Onegdaj w czasie burzy uderzył piorun w kościół św. Florjana w Krakowie. Piorun trafił tylko w lew ą rękę świętego, przyczem odtrącił trzymaną w dłoni konewkę oraz odbił rzeźby wypukłe naokoło wnęki. Odłamki kamienia rozleciały się szeroko koło kościoła.

NIEMOWLĘ W TRAWIE. Katarzyna Lełytowa przechodząc popod kadeckie wzgórze, spostrzegła leżące w trawie niemowlę płci męskiej, liczące około 3 tygodnie życia. Podrzutkiem zaopiekował się komisarjat I. dzielnicy, za matką zaś zarządzono poszukiwania.

ZNÓW OSZUSTWO NA PL. SOLSKICH. Jan Struszak, rolnik z pod Jaworowa, zeznał w policji, że jakiś osobnik zaofiarował mu na pl. Solskich kupno rzekomo złotego łańcuszka i obrączki za 50 zł. Gdy S. odmówił, wówczas inny z tej szajki namówił go do kupna, zapewniając go, że przedmioty te sprzeda z zarobkiem. Oszuści ci, otrzymawszy od donoszącego 56 złotych, zbiegli z pieniądzmi, nie wręczając mu nawet łańcuszka tego oraz obrączki. Policja zarządziła poszukiwania za oszustami.

Najazd 600 obłąkanych na Małopolskę.

Z powodu przepełnienia zakładów dla obłąkanych w Kobierzynie i Kulparkowie Wydział Samorządowy we Lwowie, zarządzający szpitalnictwem, umieścił w Zakładach psychjatrycznych na Pomorzu 600 obłąkanych, pochodzących z Małopolski, naturalnie za opłatą obowiązującej taksy. Z powodu redukcji kredytów rządowych na te cele, Wydział Samorządowy nie płaci już od początku b. r. należnych pomorskim zakładom kwot, tak, że zaległość wynosi dotąd 310 tys. zł.

Zakłady pomorskie same nie rozporządzające dostatecznemi środkami finansowemi, zagroziły, że o ile do 10. bm. nie otrzymają pieniędzy, załadują warjatów małopolskich do pociągów i przyszlą ich do Krakowa i Lwowa.

Ponieważ podobny wypadek wysłania obłąkanych z Pomorza do Łodzi miał już miejsce, a Wydział Samorządowy wysłać pieniędzy nie może, zachodzi poważna obawa, że groźba zostanie wykonana.

2 lata więzienia za malowanie napisów komunistycznych.

Jak wiadomo toczy się obecnie w Łodzi proces przeciw 41 członkom komunistycznej „Igły". W związku z tym procesem 17- letni komunista Jakób Szyliński, podobnie jak Bottwin we Lwowie, strzelił do swego współwyznawcy R. Witkowskiego i ciężko go zranił w brzuch. Postrzelony zeznawał bowiem na niekorzyść oskarżonych.

Równocześnie z tym procesem toczyła się rozprawa przeciw Szlomie Lesmanowi, który działał pod pseudonimem „Sztopfer". Lesman trudnił się kolportażem bibuły komunistycznej, po nocach zaś malował na ścianach domów odezwy domagające się uwolnienia posła Łańcuckiego, oraz hasła skierowane przeciw obecnemu ustrojowi w państwie. Po przeprowadzonej rozprawie Lesman został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia.

—:::—

Kradzież darów amerykańskich.

W Skierniewicach wykryto 4.000 kg. tytoniu zagranicznego, wartości 60 tys. zł., który to tytoń mieścił się w lokalu żeńskiej szkoły handlowej, pozostającej pod kierunkiem dyr. Grzywskiego.

W śledztwie ustalono, że kierownik tej szkoły, cieszący się powszechnym szacunkiem, był przez pewien czas przewodniczącym komitetu dobroczynnego, który otrzymywał poważne ilości towarów od misji amerykańskiej. Zakwestjonowany tytoń pochodził właśnie z tych darów.

Podczas rewizji w mieszkaniu dyrektora Grzymskiego znaleziono pozatem kilkadziesiąt klg. tytoniu amerykańskiego. Następnie przeprowadzono rewizję w majątku ziemskim „Łazunów" pow. brzezińskiego, dzierżawionego przez dyr. G. od rządu. Tu znaleziono na strychu domu mieszkalnego 4 worki kakao, dużo kawy rosypanej, oraz kapelusze, ubrania, buty, koszjule i inne rzeczy pochodzenia amerykańskiego.

Policja w sprawie tej czyni dalsze dochodzenia.

WIEJSKI NOŻOWIEC PRZED SĄDEM. W czasie świąt Wielkanocnych parobek Mikołaj Mendyk, zam. w Mszanie Dolnej, zranił nożem w pierś Michała Czurę, który zmarł wskutek krwotoku, osierocając żonę i troje dzieci. Onegdaj został Mendyk skazany wyrokiem sądu karnego na rok ciężkiego więzienia.

SKARGI O GWAŁT PUBLICZNY. Poseł Bryl oskarżył większą ilość osób o gwałt publiczny, popełniony przez rozbijanie wieców i napady na wiecujących. Między oskarżonymi znajduje się kilkunastu urzędników politycznych, policjantów i chłopów ze stronnictwa Piasta. Pozatem poseł Bryl oskarżył kilku odpowiedzialnych redaktorów, którzy stawiali mu w swych czasopismach zarzuty, iż działalność jego polityczna graniczy z komunizmem.

EPIDEMJA SZKARLATYNY szerzy się w III. dzielnicy, gdzie liczba chorych zgłoszonych w Fizykacie wynosi 250 osób. Zapewne jednak wiele chorych na szkarlatynę ukrywa się przed okiem władz.

NARESZCIE. Prokurator przy sądzie apelacyjnym we Lwowie p. Majina otrzymał 3-miesięczny urlop, po ukończeniu którego nie wróci już na swoje stanowisko.

UCIECZKA WIĘŹNIA. Michał Chudec, dezerter z I. pułku saperów, został aresztowany we Lwowie w chwili, gdy przechodził ulicą przebrany w mundur porucznika. Onegdaj Chudec zbiegł z pociągu kolejowego pod Przemyślem w czasie konwojowania go do pułku przez żandarma.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski w dalszym ciągu 9.15 zł.

AWANTURA W RESTAURACJI. Mozes Fisch, właściciel restauracji przy ul. Żółkiewskiej, przeżył wczoraj nie miły dzień. Dwóch bowiem podchmielonych osobników wywołało w jego lokalu nie byle jaką awanturę, przyczem zdemolowali mu urządzenie, wyrządzając szkodę ponad 150 zł. W policji okazało się, że byli to majster szewski Maks Patermacht i Benedykt Boruch Wanke r. Rettel. Awanturników tych osadzono w areszcie.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za wałęsanie się po ulicach miasta aresztowała policja Matronę Chichlacz, Kazimierę Federównę i Helenę Wilczyńską.

Józefa Pawłyszka aresztowano za dobieranie się do cudzej sakiewki. Pawła Pawłowskiego i Stanisława Krzyszczaka aresztowano za wałęsanie się po pl. Teodora.

„Książę niezłomny" J. Słowackiego.

Bilety na to ciekawe widowisko, które odegrane zostanie w niedzielę, wieczorem, o godz. 8.30 przez zespół „Reduty" na wolnem powietrzu przed kościołem Dominikanów, są do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Sajnochy 2, a w niedzielę w Związkach zawodowych. Ceny biletów są bardzo przystępne: 50 gr.

100.000 wilków w Rosji.

Z Rygi donoszą: Rosyjskie ministerstwo dla rolnictwa zmuszone jest podjąć energiczne środki przeciw olbrzymiemu rozmnożeniu się wilków, które, jak mówi wprost rozporządzenie, stały się ciężką plagą" dla kraju. Wedle powierzchownej oceny ministerstwa, w samej Rosji sowieckiej, bez Ukrainy, Kaukazu, Białorusi i innych republik, gdzie także ich mnóstwo, znajduje się 100.000 wilków, których ofiarą padła znaczna liczba ludzi.

Bestje te nietylko docierały do odległych wsi, ale także do miast, a gdzieniegdzie widziano je także na ulicach stolic prowincjonalnych. W niektórych okręgach żołnierze musieli interwenjować, by je unieszkodliwić. Olbrzymią szkodą, jaką wyrządza ta plaga, jest ogromna strata w zwierzętach, dostarczających drogich futer i dziczyzny, ale jeszcze straszniejsze jest niebezpieczeństwo, nawet już szerząca się wścieklizna w Moskwie, Leningradzie i innych centrach. Szerzy się przez psy, pokąsane przez wściekłe wilki.

Władze zapowiadają energiczne tępienie wilków truciznami, łapami i t. p. i obiecują wysokie nagrody za zabite wilki lub za skuteczne środki tępienia tychże.

Wódka w Rosji stanieje.

„Chicago Tribune" donosi, że Sownarchoz zdecydował obniżyć o 25 proc. ceny za wódkę. Rozporządzenie to umotywowane jest koniecznością walki z „Samogonką", przyczyniającą dotkliwe straty finansom Sowieckim.

Komunikaty

× **Rodzice dzieci wyjeżdżających na kolonję,** muszą złożyć opłatę najpóźniej do godz. 3-ciej w poniedziałek, w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2.

Głos niemiecki o sytuacji politycznej w Polsce.

GDAŃSK. 9. lipca. (Pat.) Tutejszy organ nacjonalistów niemieckich „Danziger Algemeine Zeitung" odnoszący się z zasady wrogo do Polski omawia w numerze dzisiejszym sprawę

ZMIANY POLSKIEJ KONSTYTUCJI

przyczem dochodzi do następujących wniosków: żaden przewidujący człowiek nie może zaprzeczyć, że zamierzone zmiany stworzą podstawę która umożliwi silne wzmocnienie się sytuacji Polski zarówno pod względem wewnętrznym, jak i zewnętrzno-politycznym. Parlamentaryzm zbankrutował w Polsce, tak, jak we wszystkich krajach, w których dotąd rządził bez ograniczeń. Czy dzieło podjęte przez marsz. Piłsudskiego uwieńczone będzie powodzeniem, zależeć będzie od tego, czy będzie on umiał posiadaną władzę wyzyskać dla przeprowadzenia sanacji. Dotąd postępował on bardzo zręcznie i wykazał wielką mądrość polityczną.

Przyczyny katastrofy pod Rogowem.

WARSZAWA. 9. lipca. (A. W.) Dochodzenia przeprowadzone w związku z ostatnią katastrofą pod Rogowem wykazują, że przyczyną wypadku było nieustawienie zwykłych sygnałów świetlnych na krzyżowaniu toru od strony Płyćwy, przyczem maszynista pociągu krakowskiego nie otrzymał w Koluszkach karty ostrzegawczej, a prowizoryczne sygnały ustawione były w niewłaściwem miejscu. W związku z katastrofą pod Rogowem, zaaresztowany został maszynista pociągu krakowskiego Szatkowski i jego pomocnik Guncewicz, jakoteż 2 dyżurni ruchu z Rogowa.

W pociągu warszawskim, który uległ katastrofie pod Rogowem w przedostatnim wagonie jechał poseł Korfanty.

—:::—

Wypadek automobilowy.

WARSZAWA. 9. lipca. (tel. wł.) W dniu 8. b. m. tow. sen. Kłuszyńska wraz z tow. Grossową z Białej uległy katastrofie samochodowej. Obie towarzyszki wyjechały w południe samochodem z Białej w celu zwiedzenia kolonji dzieci robotniczych w Szczyrku. Na drodze w Mikuszowicach Śląskich nastąpiło zderzenie z nadjeżdżającym samochodem. Zderzenie było tak silne, że obie towarzyszki wypadły z auta na drogę i zostały odrzucone kilka metrów. Przewieziono je do szpitala w Bielsku. Lekarze skonstatowali u tow. Kłuszyńskiej kilka ran na głowie, oraz lekkie wstrząśnienie mózgu, u tow. Grossowej zaś złamanie lewego obojczyka i ogólne potłuczenie.

Szofer wyszedł bez szwanku.

Katastrofa na Sumatrze.

LONDYN. 9. lipca. (Pat.) Na Sumatrze wielka panika. Codziennie dochodzą groźne sprawozdania o rozmiarach katastrofy spowodowanej trzęsieniem ziemi. Liczba ofiar przekroczyła tysiąc osób. Ciągle jeszcze odczuwać się dają nowe wstrząśnienia podziemne, w okolicach góry Merati, wywołując obawę dalszych wybuchów. Wulkan Merati jest od wczoraj czynny. Na zachodnim jego wierzchołku widać otwór, przez który wydobywa się lawa. Deszcz popiołu spadł na okoliczne wsie. Woda w przyległych rzekach mętna. Od środy płynie lawa z zachodniego wierzchołka Merati.

Oblężenie bandyty.

ŁOWICZ. 9. lipca. (A. W.) Policja łowicka, otrzymawszy wiadomości, że na cmentarzu łowickim ukrywa się znany i poszukiwany bandyta Burzykowski zmobilizowawszy swe siły otoczyła cmentarz, celem ujęcia bandyty. W blokowaniu cmentarza wzięła również udział i ludność cywilna.

Jeden z obecnych, właściciel ziemski Gothard- Świderski przeskoczył odważnie mur i dał do bandyty kilka strzałów. Wywiązała się obustronna walka, w której bandyta położył trzema strzałami trupem Świderskiego. poczem, widząc, że nie zdoła ujść odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

—:::—

RZĄDY ARMJI W PORTUGALJI.

LIZBONA. 9. lipca. (Pat.) W położeniu politycznem nastąpiły znowu komplikacje, gdyż armja wypowiedziała się przeciw generałowi Gonez Costa i domaga się jego ustąpienia. Komitet złożony z 3 generałów i dwóch admirałów ma utworzyć nowy rząd z udziałem osób cywilnych.

Eksport Spirytusu z Polski do Turcji

Organizacja wyntwórów spirytusu Wielkopolski i b. Kongresówki uzyskała prawo eksploatacji monopolu spirytusowego w Turcji. W tych dniach przystąpiono do uruchomienia tego monopolu. Dotychczas zorganizowano 900 punktów sprzedaży spirytusu i wysłano już z Polski przeszło miljon butelek. Otrzymana koncesja przewiduje sprzedaż 4 miljonów litrów spirytusu rocznie. Umowa opiewa na 25 lat. Poza spirytusem konsorcjum ma prawo wwozić do Turcji piwo, likiery i wina.

Interesowane koła obliczają że z eksportu tego wpływać będzie do Polski rocznie około 6 miljonów funtów tureckich.

Uruchomienie monopolu spirytusowego świadczy, iż kraj ten modernizuje się gruntownie. Wiadomo bowiem, że koran zabrania używać swym wyznawcom alkoholu. Wobec tego do ostatnich czasów eksport napojów wyskokowych do Turcji był wzbroniony.

—:::—

25.000 kilometrów w powietrzu.

Podróż znanego przemysłowca lotniczego majora Gardnera po wszechświatowych linjach komunikacji powietrznej dobiega końca. Droga, jaką odbył on na linjach europejskich, azjatyckich i afrykańskich wynosi przeszło 25.000 kilometrów. W drodze powrotnej z Rosji, gdzie przyjmowany był przez klub lotniczy Sowietów, major Gardner zatrzymał się w Berlinie, gdzie został powitany przez przedstawicieli lotnictwa niemieckiego i sir Septona Branckera, szefa angielskiego lotnictwa cywilnego, który bawi obecnie na studjach lotniczych w Niemczech.

—:::—

PORAŻKA MAGISTRATU WARSZ. W WALCE Z KINAMI.

WARSZAWA, 9. 7. (AW). Min. przemysłu i handlu oraz Min. spr. wewn. przychyliło się do opinji Zw. właścicieli kin, że podatek od filmów, pochodzących z państw, związanych z Polską umową filmową, nie może przekraczać wysokości opodatkowania filmów produkcji krajowej, wynoszącego 10—50 proc. Wobec tego Magistrat będzie musiał ustąpić, wyrównując stawki podatkowe dla obu rodzajów filmów. Ta jednak porażka Magistratu nie rozwiązuje w całości zatargu w sprawie kin.

—:::—

POMOC SOWIECKA DLA GÓRNIKÓW W ANGLJI.

MOSKWA, 9. 7. (Pat.). Rada centralna związków zawodowych unji sowieckiej postanowiła przesłać dalszych 380.000 rubli angielskim związkom górniczym.

—:::—

Dr. Ekener zamierza wespół z Sven Hedinem „polecieć" do Tybetu.

Z Sztokholmu donoszą: Wedle pism duńskich spotkać się mieli dr. Ekener z Sven Hedinem w sprawie podjęcia wspólnej podróży Zeppelinem do Tybetu. Sven Hedin oświadcza, że wiadomości te wyprzedzają wypadki. Wprawdzie dr. Ekener nieustannie pracuje nad planem sporządzenia nowego statku powietrznego, ale odnośnie do nowych motorów nie przekroczył jeszcze stadjum prób. Urzeczywistnienie lotu do Tybetu wymaga jeszcze pewnego czasu.

Wedle wiadomości z Oslo (Krystjanja) Amundsen uważa dzieło swoje za ukończone i chce cofnąć się w życie prywatne. Odrzucał wszystkie zaproszenia, by wygłosił odczyty o locie swoim do bieguna.

—:::—

Następca Ghandi'ego w Indjach.

Rząd śledzi bacznie przebieg ostatnich wydarzeń w Indjach wywołanych ciężką chorobą Ghandi'ego. Wódz niepodległościowców, przewidując możliwość szybkiego zgonu, zwrócił się do Aurobindo Ghose, z wezwaniem natychmiastowego powrotu do Indji angielskich. Ghose, urodzony w Bengaju, brał niejednokrotnie udział w akcji antiangielskiej i musiał nawet schronić się do terytorjum francuskie do Pondichery, gdzie też obecnie przebywa. Odebrał on wykształcenie uniwersyteckie w Europie, posiada duże wpływy w szerokich warstwach ludności hinduskiej i uważany jest powszechnie za następcę Ghandi'ego.

—:::—

Ponowne niepokoje w kraju Riffenów

Wedle doniesień do gazet francuskich z Marokka, wybuchły w strefie hiszpańskiej nowe niepokoje.

Szczep tuziemców napadł na placu otwartym na oddział hiszpański i wymordował 40 ludzi. Także koło Tetuanu czynią się przygotowania między Kabylami, tak, że obawiają się nowego wybuchu walk.

Nafta rosyjska dla Anglji.

„Neft'syndikat" sprzedał w tych dniach do Angji 96.000 tonn nafty w dwuch partjach, które bezzwłocznie mają być wysłane do Londynu, cierpiącego, z powodu, węglowego strajku, na brak opału. Jednocześnie zaś Komintern udziela zapomóg górnikom.

—:::—

Mussolini kojarzy małżeństwa.

Według obiegających wiadomości ma Mussolini zamiar wydać dwie niezamężne jeszcze córki króla włoskiego za Króla bułgarskiego Borysa i Prezydenta Albanji Achmeda Bej Zogu. Projekty te jednak napotykają na trudności, gdyż Albanja obawia się dostać pod wyłączny wpływ włoski, a Królowa rumuńska ze swej strony pragnęłaby najmłodszą swą córkę wydać za Króla bułgarskiego.

LĘK ANGLJI O SWE WIERZYTELNOŚCI.

LONDYN, 9. 7. (Pat.). Sekretarz skarbu Churchil zapytany w Izbie gmin, czy jest w stanie zapewnić, że wobec zmiany rządów we Francji Wielka Brytanja otrzyma w ciągu bieżącego roku finansowego od Francji na poczet długów wojennych 4 miljony funtów szterlingów, jak to przyrzekł w kwietniu bieżącego roku minister Peret, odpowiedział, że niema żadnej wątpliwości, że zobowiązanie to będzie wykonane.

—:::—

PRIMO DE RIVERA PODRÓŻUJE.

MADRYT, 9. 7. (Pat.). Zaproszony przez rząd francuski, którego będzie gościem generał Primo de Rivera w najbliższych dniach udaje się do Paryża. Premier hiszpański będzie tam obecny również w dn. 14. bm. podczas obchodu francuskiego święta narodowego. Po spotkaniu się w Paryżu z hiszpańską parą królewską premier wróci do Madrytu.

—:::—

P. ŁOPUSZAŃSKI USTĘPUJE.

WARSZAWA, 9. 7. (tel. wł.). W związku z nominacją p. Sujkowskiego na stanowisko ministra oświaty, mówią o ustąpieniu wiceministra tego resortu p. Łopuszańskiego.

—:::—

Brak posad dla nauczycieli.

Wobec masowych zgłaszań się kandydatów i kandydatek nauczycielskich o nadanie posad w szkołach powszechnych w lwowskim okręgu szkolnym, Kuratorjum O. S. L. oświadcza, że obecnie na jego terenie nie ma wcale wolnych posad i z tego powodu Rady szkolne powiatowe nie będą przeprowadzały ani obecnie ani w najbliższej przyszłości żadnych mianowań tymczasowych nauczycieli w szkołach powszechnych.

W wypadkach zaś, jeśli sporadycznie, lokalnie opróżni się miejsca i zajdzie konieczna potrzeba zatrudnienia nowej siły, wówczas zapotrzebowanie będzie pokrywane 1) drogą wewnętrznych przesunięć tak w powiecie jak między powiatami sił nauczycielskich już zatrudnionych, albo też 2) drogą powoływania do służby z pośród kontraktowych nauczycieli, którzy z końcem roku szkolnego 1925—26 otrzymali wypowiedzenie.

Dla tych ostatnich Kuratorjum O. S. Lwowskiego rezerwuje pierwszeństwo w otrzymaniu posad nauczycielskich.

Dopiero po wyczerpaniu wymienionych powyżej zasobów sił nauczycielskich będzie Kuratorjum O. S. L. udzielało zezwoleń Radom szkolnym powiatowym, o ile gdzie okaże się faktyczna potrzeba, na mianowanie z pośród świeżych absolwentów (ek) seminarjów nauczycielskich.

Kurator Okręgu Szkolnego.

Teatralja warszawskie.

W życiu teatralnym Warszawy zaszedł, niesłychany fakt zwinięcia przez miasto najlepszego teatru im. Bogusławskiego. Rada miejska odmówiła temu teatrowi subwencji, wskutek czego musi być zwinięty. Znakomici kierownicy tego teatru przeszli do innych. Zelwerowicz do teatrów miejskich, a Z. Schüller do teatrów Schiffmana. Podobno p. Trzciński, około którego osoby tyle narobiono gwaru w sprawie lwowskiej, gdy zabiegał o tutejszą dyrekturę, uzyskał stanowisko reżysera w warsz. teatrze narodowym.

Obecnie odbywa się angażowanie personalu. Wobec ścieśnienia się „rynku" teatralnego, zapowiada się zwiększenie ilości bezrobotnych aktorów, ale też i teatry prowincjonalne mają możność pozyskania lepszych i utalentowanych sił.

Emigracja robotnicza we Francji.

„La Pologne", czasopismo, wydawne przez stowarzyszenie francusko-polskie w Paryżu, podaje nieco informacyj ogólnych o robotniczej emigracji polskiej we Francji.

Pierwsi przybysze polscy zawitali do departamentów północnych i na wschód do odzyskanej przez Francję, Alzacji i Lotaryngji.

Byli to po większej części górnicy, którzy napływać zaczęli już w r. 1920. Ruch ten wzmógł się z chwilą, gdy Francja zaokupowała niemieckie zagłębie Ruhry. Wówczas wielu Polaków, którzy zawędrowali byli do Westfalji, przesiedliło się do Francji.

Następnie dopiero rozpoczął się napływ do Francji robotników rolnych, który — wobec zapotrzebowania rąk robotniczych i w przemyśle — częściowo przedzierżgnęli się w robotników przemysłowych.

Ogółem szacują ilość robotn. polskich we Francji na pół miljona; przeciętnie jednak przyjeżdża dotąd co tydzień około 1500 robotników. Największe skupienie immigrantów z Polski znajduje się w departamentach północnych, szczególnie w Pas de Calais. Główny ośrodek miejski dla wychodźców naszych, osiadłych w tych okolicach — tworzy Lille.

Obliczają cyfrę Polaków na północnym krańcu Francji na 200.000 osób. W 10 departamentach, okalających Paryż, przebywa około 70.000 robotników polskich. Wraz z Paryżem i gminami podmiejskiemi ilość ta wzrasta do 120.000.

Trzecią strefę rozsiedlenia się robotników-przybyszów z Polski tworzy Alzacja i Lotaryngja oraz przyległe do nich terytorja. Tu liczba Polaków wynosi w cyfrach okrągłych 50.000. Centrum dla nich tworzy miasto Metz.

W promieniu miasta Lyonu w centralnej Francji także sama mniej więcej przebywa ilość.

Na południu — z Tuluzą i Marsylją, jako centrami — znajduje się Polaków-robotników około 20 tysięcy. W innych okolicach Francji rozproszone są mniejsze kolonję. Ostatnio licznej napływali robotnicy polscy do kopalń żelaza w Lotaryngji; zarazem zwiększyła się ilość robotników rolnych, dążących do środkowej Francji, skąd przenikają też na południe.

Z punktu widzenia zawodowego górnicy i robotnicy rolni tworzą główny kontyngent naszych emigrantów. W górnictwie francuskiem wyrośli na czynnik poważny, wynoszą bowiem około 30 proc. ogółu górników; Z innych robotników przemysłowych wylicza autor metalowców i robotników tkackich, jako ilościowo reprezentowanych dość znacznie.

Takie nagromadzenie robotników polskich we Francji, sprawiło, że pociągnęły za nimi i grupy, należące do drobnomieszczaństwa, lub wolnych zawodów, a więc sporo przedstawicieli drobnego handlu, nieco lekarzy, trochę prawników i około 50 księży. (Czy tych ostatnich nie więcej?).

Wszyscy oni osiedlili się tam gdzie wyrosły większe skupienia polskie. Powstały też i pisma polskie, z których dwa, wychodzące 6 razy na tydzień, trzy tygodniki, jeden dwutygodnik — mające swoje siedziby w Paryżu, Lille i Lens. (Jako organ PPS. wydawane jest we Francji „Prawo Ludu"). Obok przynależności do zawodowych organizacyj powstają w robotniczych koloniach polskich różne zrzeszenia sportowe, współdzielcze, kształcące itp.

—:::—

Naokoło bankructwa banku włoskiego.

Skandaliczne bankructwo Banca Popolare Agricola zmusiło władze do uwięzienia 16 osób, oskarżonych o poważne nadużycia. Jest to nietylko klęska finansowa, ale duża kompromitacja polityczna, bowiem pomiędzy uwięzionymi znajdują się wybitni działacze partyjni, profesorowie uniwersytetu, przyjaciele osobiści wyższych urzędników.

—:::—

Prześladowania polityczne w Rosji.

Biuro żydowskiego socjalistycznego związku robotniczego „Poale-Zion" donosi;

Z Rosji stale przychodzą wiadomości o masowych aresztowaniach, dokonanych przeważnie wśród młodzieży żydowskiej której zarzuca się przynależność do sjonistyczno-socjalistycznej partji. Ostatnio G. P. U. dokonała licznych aresztowań w Leningradzie. Kijowie i szeregu miastach Ukrainy. Położenie uwięzionych jest bardzo krytyczne.

—:::—

Zwycięstwo australskich robotników.

Dnia 8 maja odbyły się nowe wybory do parlamentu w Queensland, jednego z najważniejszych okręgów związkowego państwa Australji. Partja robotnicza otrzymała 43 mandatów, podczas gdy koalicja nacjonalistów, w skład której weszły wszystkie partje przeciwne robotniczej, zdobyła zaledwie 29 mandatów.

Mimo koalicji stronnictw burżuazyjnych partja robotnicza nietylko utrzymała dotychczasową większość 14 mandatów, ale zdobyła nawet w stosunku do poprzednich wyborów znaczniejszą ilość głosów.

W okręgu Queesland partja robotnicza ma władzę od r. 1915 bez przerwy.

Chociaż partja robotnicza w pięciu okręgach (na ogólną ilość sześciu okręgów państwowych Australji) tworzy władzę — mimo to parlament związkowy w większości jest burżuazyjny. Faszystowskie związki w Australji, zorganizowane przez Anglików znajdują w większości burżuazyjnej parlamentu związkowego silne poparcie.

—:::—

Ze sztuki.

Wystawa na pl. Targów Wschodnich.

II.

Wlastimil Hoffmann. — „Plastyka". — Wystawa ogólna.

Wlastimil Hoffmann posiada styl osobliwy odróżniający go zasadniczo pośród grona artystów.

Niewątpliwie, charakter jego twórczości jest pod silnym wpływem i urokiem dzieł Malczewskiego, — przedewszystkiem ujęcia tematów i wybór ich — jednak Hoffmann daje też wiele indywidualnej myśli, indywidualnego marzenia na pozornie zbijżoną melodję.

Przedewszystkiem dominuje w nim moc fantazji, pomysłów, po największej części literackich, anegdotycznych, a w wykonaniu malarskiem umiejętność oddania smętku, melancholji, zadumy.

Strona techniczna, zwłaszcza opanowanie barwami, nie we wszystkich pracach przemawia mi do przekonania, natomiast w rysunku zawsze widać wielką staranność.

Na wystawie obecnej widzimy tylko niektóre większe prace, pozatem wiele szkiców — te ostatnie mają dużo ujmującej szczerości, która jakby zaciera się w ostatecznem wykończeniu.

Najpiękniejsze z wystawionych prac Hoffmanna, to: „Wisła i Wawel", „Sen mojego wilczura", „Koguty", „Pierwsza pieśń", „Oreada", „Madonna". Wszędzie góruje w nastroju zamyślenie o mistycznych światach, tęskne zasłuchanie w jakieś baśnie z innych sfer płynące.

Grupa artystów wielkopolskich „Plastyka" wnosi dużo nowych, świeżych powiewów.

Znamy już dobrze z grupy tej Władysława Lama, który wystawiał we Lwowie znaczną ilość prac i przez krytykę lwowską był oceniony jako artysta o zdecydowanej woli artystycznej, o świadomości swych celów a opanowaniu środków, i dziś daje rzeczy zrównoważone, spokojne w ujęciu, a pogłębione syntetycznie.

Korzystne wrażenie czynią też prace innych członków „Plastyki", Bocheńskiego Jana (piękne „Rococo", „W drodze do Egiptu", „W kąpieli" i in.), Dołżyckiego Leona (więcej przejętego nutą modernizmu), Dziurzyńskiej-Rosińskiej (pejzaże, znamionujące oko ogromnie wrażliwe na barwę, typ wybitnie impresjonistyczny), Hannytkiewicza Adama, wydobywającego światło i powietrze w pejzażu z wielką maestrją, Jackowskiego Henryka, (kompozycja „Zwiastowanie", ciekawie wykonana), Mondrala (akwaforty b. piękne), Marcinkowskiego, M. Rożka, (dzielnego rzeźbiarza), M. Samlickiego, Tad. Wałkowskiego.

W sali ogólnej mamy całą plejadę malarzy lwowskich.

A więc Albinowskiej (kwiaty), Batowskiego portrety, prace Doręgowskiego, Hawla, Kojischerówne], Kratochwilowej, Olpińskiego, Nowotnowej, Pikora, Dolińskiej, Posenfeldówny, Art. Rutkowskiego (piękna praca p. t. „Sierotki"), Krupskiego, Malskiego, Teisseyre'a, Zabokrzyckiej gwasze, (z tych najlepsze „Cztery główki nad książką" i „Sielskie—anielskie"), Rosena, wreszcie cenne szkice rysunkowe i prace olejne Józefa Chełmońskiego.

W całości wystawy znać pietyzm, znać ciągłą troskę o utrzymanie lwowskiego życia artystycznego na odpowiedniej wyżynie — oraz dużo inicjatywy, i niezrażającej się różnemi trudnościami chwalebnej wytrwałości.

W tych zamierzeniach dyrekcji lwowskiego Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, rzeczą pierwszorzędnej wagi jest należyte poparcie przez najszersze koła społeczeństwa wystaw, których materjał w ostatnich czasach był tak ogromnie cenny i ciekawy.

Rokrocznie o tej porze t. zw. „Pałac Sztuki" gości wystawę dzieł malarskich. Niebawem sale te obejmą w posiadanie „Targi Wschodnie".

Oby ten czas królestwa sztuki w białym pałacu na wzgórzu powystawowem zapisał się jak najpełniejszem powodzeniem w kronice Towarzystwa, jak się napewno zapisze, dzięki zwłaszcza zbiorowi dzieł Sichulskiego, w umysłach zwiedzających.

Lipiec, 1926 r.

MARJA HAUSNEROWA.

Zasądzenie prokuratora Hurczyna.

Niezwykły proces.

W Wilnie zakończył się świeżo „niebywały“ jeszcze w Polsce proces, podprokuratora Witolda Hurczyna, oskarżonego o to, że od grudnia 1921 do listopada 1925 popełnił 14 sprzeniewierzeń na 65.000 zł.

Oskarżony pochodzi ze znanej rodziny, po ukończeniu studjów prawniczych rozpoczął służbę państwową w dziale sądownictwa w Rosji, i tu już, jak się okazało obecnie, popełnił szereg niesprawiedliwości i przenoszono go kilkakrotnie na gorsze stanowiska. O kraju rodzinnym przypomniał sobie dopiero po rewolucji bolszewickiej.

Gdy zaczęto organizować sądownictwo polskie w Wilnie, p. Władysław Holownia, który był w Wilnie prokuratorem sądu okręgowego a w związku ze sprawą Hurczyna musiał się przenieść do Łucka, gdzie jest wicepr. sądu okr. szukał kandydatów na prokuratorskie urzędy, nawinął mu się Hurczyn, podobał i oto zostal podprokuratorem. Zajmowane stanowisko dawało mu dostęp do rozmaitych aktów i depozytów i Hurczyn korzystał z tego.

Hulał po restauracjach, ale że wspominał o zamożności swojej żony, więc mu nikt tego za złe nie miał. Dopiero po awanturze, jakiejś w restauracji na wiosnę r. z. prok. Holownia ukarał p. Hurczyna tem, że nie jemu powierzył zastępstwo, gdy wyjechał na urlop. Dopiero w jesieni r. z. zaczęto podejrzewać Hurczyna o sprzeniewierzenia. Śledztwo przeprowadził prok. Holownia, a gdy po dokonaniu rewizji wykryto niezbite dowody winy, p. Holownia zostawił oskarżonemu 2 rewolwery w nadziei, że się zastrzeli. P. Hurczyn bynajmniej o tem nie myślał i z przesłuchania poszedł do kina.

Proces sam ciekawy nie był. Oskarżony nie negował swej winy, zachowywał się jednak zupełnie apatycznie i nic na obronę swoją nie przytaczał. — Psychjatrzy orzekli, że oskarżony ma wolę osłabioną(!) przez przewlekły alkoholizm, ale psychicznie jest zdrów i poczytalny. Prokurator Steinman, przeniesiony świeżo z Łucka, domagał się surowej kary.

Sąd, jak wiedzą czytelnicy z depesz, skazał Hurczyna na 5 lat domu poprawy.

Żona skazanego zaraz po wydaniu wyroku kilkrotnie nawiedzała mieszkanie prok. Steinmana, co obudziło podejrzenie, iż chce wykonać zamach. Tejże nocy aresztowano ją, ale, niebawem uwolniono.

—:::—

Zięć prezydenta Eberta

skazany za obrazę prezydenta Hindenburga.

We wtorek przed dyscyplinarnym trybunałem Rzeszy w Lipsku znalazła się sprawa o „wybitne uchybienie służbie“ przeciw zięciowi pierwszego prezydenta republiki niemieckiej Eberta, d-rowi Jaenicke. Geneza sprawy sięga jeszcze wiosny ubiegłego roku, okresu bezpośrednio po wybraniu feldmarszałka Hindenburga na stanowisko głowy państwa niemieckiego. Dr. Jaenicke, który jest wysokiem urzędnikiem, przebywał na urlopie na Capri w czasie, gdy Hindenburga wybierano. W krótki czas po wyborze do albumu właściciela jednego z hotelów na Capri, wpisał kilka słów o tak kojącym wpływie pobytu pod włoskiem niebem, że nawet można zapomnieć o tem, iż „taki Hindenburg“ wybrany został prezydentem w Niemczech. To właśnie stało się powodem denuncjacji, wytoczenia oskarżenia i obecnie sądowo-dyscyplinarnej sprawy przed trybunałem w Lipsku.

Po zeznaniach profesora Schückinga, który oskarżonemu, swojemu byłemu uczniowi, wystawił jaknajświetniejsze pod każdym względem świadectwo, nastąpiły wzruszające zeznania córki pierwszego prezydenta Rzeszy, poświęcone, jak stwierdzają berlińskie dzienniki — „przedstawieniu psychologicznych źródeł uwag w albumie na Capri“. W czasie tych zeznań — brzmią dalej sprawozdania — dr. Jaenicke ze łzami w oczach w pewnym momencie opuścił salę.

Prokurator dr. Eisenberger, nie zaprzeczając wielkich zalet ludzkich i gorącego republikańskiego patrjotyzmu oskarżonego, z uwagi między innemi na szkodę, jaką słowa wypisane w albumie na Capri, wyrządziły... państwu niemieckiemu, żądał wyznaczenia dla zięcia pierwszego prezydenta najsurowszego możliwego wymiaru kary. tj. „karnej tranzlokacji“ oraz kary pieniężnej w wysokości jaką sąd uzna za wskazaną.

Obrońca, radca Werthauer, stwierdzał, że dr. Jaenicke przebywał na Capri w charakterze prywatnego człowieka, wskutek czego o służbowem przekroczeniu nie może być mowy, podkreślił, że uwaga wpisana była do prywatnego albumu, że wreszcie w czasie, gdy była wpisana, Hindenburg był wprawdzie wybrany, lecz jeszcze nie zaprzysiężony jako prezydent.

Sąd przychylił się do wywodów prokuratora. — Zięć prezydenta Eberta skazany został na karne przeniesienie w służbie, oraz na karę pieniężną w wysokości trzeciej części jego miesięcznej pensji. Od wyroku tego niema apelacji.

—:::—

Najcenniejsze pierwiastki.

Rad, zwany także radium jest bezsprzecznie najcenniejszym i najbardziej uwagi godnym pierwiastkiem. Postać jego i barwa są tak skromne, iż zwykły brylant czyni wrażenie bardziej efektowne i imponujące.

Odkrycia radu dokonała przed kilkunastu jeszcze laty głośna uczona polska — Marja Curie Skłodowska.

W ciągu ostatnich 20 lat, tj. od czasu odkrycia radu, można było zauważyć wielkie zainteresowanie się radem nietylko w świecie naukowym, lecz i w szerokich warstwach ludności całego świata. Ale wielu z nas chyba nie wie, że ojczyzną radu jest Czechosłowacja, gdzie w dolinie Jachimowskiej w pobliżu Karlsbadu znajdują się najbogatsze na kontynencie kopalnie tego pierwiastku.

Wydobywanie radu jest połączone z ogromnemi trudnościami.

W Jachimowie przez rok cały pracuje w kopalniach 400 robotników, którzy po 12 miesiącach ciężkiej pracy podziemnej wydobywają zaledwie 2 i pół grama. Chyba żadna praca nie przynosi tak znikomych pozornie rezultatów: setki wagonów rudy podlegają przepracowaniu jedynie w tym celu, by wydobyć kilka ziarnek radu. Ale też wartość tej pracy ocenia się bardzo wysoko: ziarnko radu posiada przeciętnie wartość 30.000 zł.

W Jachimowie znajdują się obecnie liczne sanatorja, gdzie przy pomocy radu leczy się najrozmaitsze choroby, które uchodziły niedawno jeszcze za nieuleczalne, (rak, anemja itd.). Rezultaty tych kuracyj są wprost zdumiewające.

—:::—

Organizacje zawodowe a dziennikarze.

Zajście na konferencji ang. kolejarzy.

Ubiegłego tygodnia otwartą została doroczna konferencja organizacji zawodowej kolejarzy w Weymonth, która rozpoczęła się następującem zajściem. Pewna liczba delegatów żądała wykluczenia z konferencji dziennikarzy, nie należących do swej organizacji zawodowej. Mimo sprzeciwu posła Thomasa, przywódcy organizacji kolejarzy, wniosek przeszedł większością 40 przeciw 35 głosom. Po głosowaniu wszyscy sprawozdawcy, nie wyłączając korespondenta „Daily Herald“ (organu socjalistycznego, opuścili salę). Wedle innej wiadomości wniosek skierowany był przeciw reprezentantom dzienników, którzy nie zatrudniają wyłącznie zorganizowanych robotników: co byłoby odpowiedzią na sankcję przeciw niektórym drukarzom, które zdarzały się po strejku generalnym.

Przewodniczący Dobbie zaatakował ostro w swem przemówieniu zagajającem konferencję premiera Baldwina, któremu zarzucił, że prowadzi wojnę przeciw angielskiej klasie robotniczej.

Dom gry na wyspie Korfu.

Rząd ateński udzielił włoskiemu towarzystwu koncesję na urządzenie domu gry we wspaniałym pałacu eks-cesarza Wilhelma na wyspie Korfu. Przystąpiono już do przebudowy gmachu, który swym przepychem ma zaćmić Monte-Carlo, przysparzając Grecji poważne źródło dochodów. Protest Kaizera, występującego w charakterze prawnego właściciela, został odrzucony.

—:::—

Śmierć Emila Conégo

W ostatnich dniach zmarł w Paryżu w 68-ym roku życia Emil Cone, słynny twórca metody leczenia autosuggestją. Z zawodu był aptekarzem. Lecząc przez autosuggestję Cone kazał klientom swoim powtarzać zrana i wieczorem: „czuję się dzisiaj lepiej, niż wczoraj, a jutro czuć się będę lepiej, niż dzisiaj“.

Skromny aptekarz wyleczył w ten sposób sporo osób, cierpiących na choroby nerwowe, wskutek czego zaczęli napływać do niego chorzy z dalszych okolic, a gdy wreszcie uleczył żonę pewnego wybitnego generała angielskiego cierpiącą na płacz histeryczny, sława jego rozeszła się po świecie.

Siła Cone'go polegała głównie na tem, że niezłomnie wierzył w moc swego systemu i potrafił to przeświadczenie przelewać w bliźnich.

Do ostatnich niemal chwil życia, Cone propagował swą metodę, a odczyty, które o niej wygłaszał w Anglji i Stanach Zjednoczonych, cieszyły się w tych krajach olbrzymiem powodzeniem.

Cone miał też licznych przeciwników w świecie naukowym, głównie z tego powodu że stosował system swój także do chorych, których przez autosuggestję w żaden sposób uleczyć nie mógł.

Baczność Towarzysze budowlani i pokrewnych zawodów!

W niedzielę, 11. bm., o godzinie 10 przedpołudniem, odbędzie się na dziedzińcu ratuszowym masowe

ZGROMADZENIE ROBOTNICZE

z porządkiem obrad: Zagadnienia gospodarcze, bezrobocie i drożyzna w kraju.

Do masowego udziału w tem zebraniu wzywa Wydział Wykonawczy Rady Zawodowej.

Komitet zjednoczeniowy zawodów budowl.

Ponowny spadek kursu dewiz frank.

Francuski i belgijski frank oraz liry osiągnęły strasznie nizki poziom.

Spadek dewiz frankowych nie ustaje. Najsilniej dotknięty jest frank francuski, który 8. b. m. spadł na 12.80. Funt angielski podniósł się w Brukseli na 194 — 195. Jeżeli się zważy, że jeszcze w marcu tego roku frank belgijski ustalony był na 107 za funt, to okazuje się, że dewaluacja belgijskiej waluty w ciągu kwartału doszła prawie do połowy poprzedniego stanu.

Ale też frank francuski tego samego dnia spadł ponownie tak, że funt wobec niego doszedł do 188 — 190.

Taksamo dewiza Medjolan spadła do 17.00 mimo usilnych akcyj utrzymania jej kursu. Funt doszedł do 146.

Nowe przepisy „dewizowe“ we Włoszech.

RZYM. Gazeta urzędowa publikuje rozporządzenie ministra finansów, w którem oświadcza, że zakaz wywożenia dewiz włoskich. czeków, przekazów i t. p. rozciąga się na wszelkie tytuły kredytowe, które wystawione zostały w lirach i emitowane są lub płatne we Włoszech. Dalej minister finansów nakazuje, by banki, które wypłacają takie dewizy, obowiązkowo donosiły ministerstwu, czy tytuły takie były zagranicą. Osobom, które wyjeżdżają zagranicę, niewolno zabrać z sobą więcej, w papierach i pieniądzach ponad 10.000 lirów, pozwolenie to jednak nie tyczy się osób, które częściej jeżdżą zagranicę. Tym ostatnim wolno zabrać tylko tyle, ile na ten krótki czas potrzebują, co wykazać muszą. Osoby, które ponadto pieniędzy wywożą z sobą, nietylko podlegają karze pieniężnej, lecz nadto konfiskuje się im całą kwotę, którą ze sobą zabierają.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“. Gośc. występ Marji Przybyłko-Potockiej.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz „Madame Sans Gene“ Gośc. występ Marji Przybyłko-Potockiej.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“. Gośc. występ Marji Przybyłko-Potockiej.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sobota, o godz. 8 wiecz. Teatr Uferini'ego.

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. Teatr Uferini'ego. Przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Niedziela, o godz. 8 wiecz. Teatr Uferini'ego.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Lekkoduch“. W wykonaniu całego zespołu „Reduty“ z Osterwą na czele.

Niedziela, o godz. 8.30 wieczorem na placu Dominikańskim przedstawienie „Księcia Niezłomnego“ — w wykonaniu całego zespołu „Reduty“. (W razie niepogody o godz. 7.30 wiecz. przedstawienie „Lekkoducha“ w Teatrze Małym).

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka...“, komedja St. Żeromskiego, w wykonaniu „Reduty“ z Osterwą na czele.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka...“, w wykonaniu „Reduty“ z Osterwą na czele.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Jagiellońska 11 — Pawilon letni).

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Trzy dary“.

Sobota, o godz. 7.45 wiecz. „Pawełek filozof“.

Niedziela, o godz. 7.45 wiecz. „Kol Nidrei“.

—:::—

Teatr Wielki wystawia świetną komedję Wiktoryna Sardou: „Madame Sans Gene“ — która na każdem przedstawieniu ściąga liczne rzesze widzów, dzięki gościnie genjalnej artystki, p. Marji Przybyłko-Potockiej. Wznowienie tej znakomitej komedji z udziałem wielkiej artystki, spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem najszerszych sfer publiczności.

Alfredo Uferini, ze swym czarodziejskim zespołem, daje jeszcze kilka przedstawień na scenie Teatru Nowości.

W niedzielę popołudniu ostatnie przedstawienie po cenach zniżonych, ze specjalnie ułożonym programem dla dzieci i młodzieży, obejmującym świetne popisy i pełne humoru produkcje czarodziejskie.

„Bitwa pod Waterloo“, niebywale wesoła i efektowna farsa współczesna świetnego autora, M. Lengyel'a, ukaże się po raz pierwszy w połowie przyszłego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego pod reżyserją p. Dobrzańskiego, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej.

„Ciotunia“ i „Dwie Blizny“, znakomite komedje Al. hr. Fredry, ukażą się na scenie Teatru Wielkiego w czwartek przyszłego tygodnia, na uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-tej rocznicy zgonu wielkiego twórcy komedji polskiej. Reżyserja p. Sosnowskiego.

Ostatnie przedstawienie „Lekkoducha“. Dziś, tj. w sobotę, daje Teatr Mały poraz ostatni świetną komedję Szaniawskiego w interpretacji całego zespołu „Reduty“ z Osterwą na czele. Ewentualnie jeszcze jedno przedstawienie „Lekkoducha“ odbędzie się w razie niepogody w niedzielę.

„Książę Niezłomny“ jako misterjum. „Reduta“ przygotowuje wielką niespodziankę publiczności lwowskiej na niedzielę wieczorem. A to na placu Dominikańskim na tle prześlicznej dekoracji fasady kościoła dominikańskiego przy użyciu specjalnego oświetlenia da jedno przedstawienie Słowackiego „Księcia Niezłomnego“, — które pojęte jest jako misterjum. Będzie to istotnie niezwykłe widowisko, które jest chlubą kierownictwa „Reduty“. Wszystkie miejsca będą siedzące, tak, że każdy, kto zakupi bilet, będzie mógł wygodnie pomieścić się w specjalnie ustawionych ławkach i krzesłach. Wiadomość o wystawieniu „Księcia Niezłomnego“ w ten sposób i w interpretacji „Reduty“ zelektryzuje napewno szerokie rzesze naszej publiczności, która pospieszy tłumnie na to śliczne widowisko. W razie niepogody odbędzie się w Teatrze Małym przedstawienie „Lekkoducha“. Bilety zakupione na „Księcia Niezłomnego“ będzie można w takim razie zamieniać w kasie Teatru Małego na przedstawienie „Lekkoducha“.

Komunikaty

× **Komitet kolonji dla dzieci robotniczych** podaje do wiadomości, że wyjazd ze Lwowa nastąpi nie, jak poprzednio podano, w niedzielę, lecz we wtorek, 13. bm., o godz. 5.30 rano. Lista uczestników kolonji jest już zamknięta i dzieci, które nie poddały się badaniu lekarskiemu, udziału w kolonji wziąć nie mogą.

× **Stow. „Gwiazda“** urządza w niedzielę, dnia 11. bm. wycieczkę na Czartowską skałę. Punkt zborny o godz. 2.30 popoł. przy pomniku Bartosza Głowackiego. O zmierzchu powrót z muzyką i lampionami do Lwowa.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ **Zjednoczony Komitet robotników budowlanych i pokrewnych zawodów** zaprasza pp. posłów i senatorów miasta Lwowa oraz pp. sprawozdawców dziennikarskich do wzięcia udziału w zgromadzeniu robotniczem, które się odbędzie w niedzielę, dnia 11. lipca o godz. 10 rano w podwórzu ratuszowem.

—:::—

Sprawy partyjne.

* **Wydział Wyk. Rady Zw. zawodowych** odbędzie zwyczajne posiedzenie w poniedziałek, dnia 12. bm. o godz. 7 wieczór, w lokalu Rady Zw. zawod. ul. Ossolińskich 10.

K. Żelaszkiewicz.

* **Do członków PPS. w Stanisławowie.** 1) Wzywa się wszystkich członków PPS. w Staniisławowie do uregulowania zaległych wkładek do dnia 1. VIII. b. roku.

2) Uchylający się od tego obowiązku, po dniu 1. sierpnia tracą prawa członkowskie.

Składki można uiszczać tow. Tomaszewskiemu w poniedziałki, czwartki i soboty, między godziną 5—7 wieczór w lokalu ZZK. i tow. Michalewiczowi każdego dnia między 5—6 w kooperatywie „Siła“.

Największe łazienki w Europie.

8. lipca otwarto w Wiedniu t. zw. Łazienki Amalji (Amalienbad) największe w Europie, które ze względu na urządzenie wspaniałe i uposażenie należą także do osobliwości pierwszego rzędu.

Tak rozbudowuje socjalistyczna gmina wiedeńska swoje miasto. Wiedeń i tak już piękny, staje się pod względem rozbudowy powojennej pierwszem miastem w Europie, a może świata.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

POSZUKUJĘ posady do cukierni lub za furmana. — Zgłoszenia do Administracji »Dziennika Ludowego« pod »Robotnik«.

INTELIGENTNA osoba objęłaby posadę do 2 osób lub za kucharkę w lepszym domu, może być na wyjazd. Zgłoszenia do Admin. Dziennika Ludowego.

ZDOLNA 15 letnia dziewczynka żydówka poszukuje posady do dziecka. — Zgłoszenia do Biura Brücka, Lwów, Kościuszki 2.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.